

Muzykowanie z Amosem



FOT.ARCHIWUM

Muszyński kwartet gitarowy podczas koncertu u Słowaków

Jerzy Wideł

Stara Lubowla, Muszyna

Słowackie stowarzyszenie Amos ze Starej Lubowli od dawna współpracuje z polskimi sąsiadami zza miedzy. Z okazji św. Mikołaja – patrona swojego miasta – zaprosiło młodych muzyków z Muszyny do udziału w uroczystym koncercie. Wystąpili stypendyści zasłużonego wielce „Almanachu Muszyny” – duet akordeonowy Bartosz Iszwoldin

i Maciej Hadała, trio skrzypcowe Małgorzata Gościńska, Szymon Maślanka i Michał Bajorek. Akompaniowała Magdalena Małeckiej-Myślik oraz kwartet gitarowy Klaudia Bieda, Krzysztof Maślanka, Paweł Klinkowski i Oktawian Sawicki. Młodzież do występu przygotował Mieczysław Smyda, kierujący Szkołą Muzyczną w Krynicy Zdroju.

W ramach rewnażu brawurowo zagrał słowacki zespół Weesołe Harmonijki.

Pieniądze dla szkół i bibliotek

113 tysięcy złotych na zakup wyposażenia edukacyjnego oraz na odbudowę zniszczonych księgozbiorów w szkołach i bibliotekach, które ucierpiały w tegorocznej powodzi, postanowiła przekazać Fundacja Kronenberga przy banku Citi Handlowy. W Małopolsce Zarząd Fundacji przyznał pomoc

finansową na realizację jedenastu projektów. W całym kraju zrealizowanych zostanie 35 takich dotacji.

Dzięki temu wsparciu możliwe będzie wyposażenie w sprzęt edukacyjny szkół podstawowych w Bobowej i w Ołpinach, a także w gminach Brzeszcze i Muszyna. Dotacje

pozwolą na zakup sprzętu komputerowego dla zespołu szkół w Proszówkach i Gawłowie, szkoły w Gorlicach oraz Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Muszynie. Ponadto, środki zostaną przekazane na uzupełnienie księgozbiorów w Bibliotece Publicznej w Ropie i Gimnazjum w Rzepienniku. (*madu*)

Oby tak w Lidze Mistrzyń

Bank BPS 3
Stal Mielec 0

Dawid Kulig

Siatkarki Banku BPS Muszynianki Fakro bardzo udanie zainauguowały nowy sezon. Podopieczne Bogdana Serwińskiego pokonały Stal Mielec 3:0, będąc zespołem zdecydowanie lepszym. Zespół z Muszyny przewyższał rywalki pod każdym względem.

Na sobotnie starcie kibice czekali z niecierpliwością. Mineralne wstrzeliły się w nowy sezon Plus Ligi idealnie. Zdaniem większości obserwatorów kobiecej siatkówki, obecne rozgrywki będą najciekawsze od lat. Wkrótce przekonamy się, czy tak też będzie w istocie.

Inauguracyjne starcie uodowodniło, że ekipa Muszynianki posiada ogromną moc. Atutem wicemistrzyń Polski jest przede wszystkim szeroka i co ważniejsze wyrównana kadra. Trener Bogdan Serwiński sięgnął w sobotę także po te zawodniczki, które nie grały w Lidze Mistrzyń z Zarzeczem i tureckim Vakif-Gunes. Na parkiecie pojawiły się między innymi: Kinga Kasprzak, Klaudia Kaczorowska i Magdalena Piątek. Konfrontacja ze Stalą była szczególnym wydarzeniem dla tej ostatniej. Piątek zasiliła przecież ekipę Banku BPS kosztem mieleckiej Stali. Tam była jedną z najlepiej punktujących zawodniczek.

Pierwsze fragmenty sobotniego starcia były dość zaskakujące. Mecz rozpoczął się bowiem od prowadzenia Stali. Rywalki pierwsze trzy punkty wygrały, ale zespół Banku BPS szybko opanował sytuację. Przy zagrywce Mileny Sadurek miejscowe zdo-



Siatkarki Stali Mielec były bezradne przy tym ataku Joanny Kaczor

były aż sześć punktów z rzędu, co pozwoliło zbudować solidną przewagę. Zawodniczki z Muszyny wygrały tego seta 25:15.

Druga odsłona meczu była nieco bardziej wyrównana. Początkowo obydwa zespoły punktowały na zmianę. Dopiero końcówka seta uwydatniła przewagę miejscowych. Już na drugą przerwę techniczną, ekipa z Muszyny schodziła prowadząc 16:11. W międzyczasie na placu gry pojawiła się Agnieszka Śrutowska, która zastąpiła Milenę Sadurek. Ta ostatnia została zresztą MVP całego spotkania. Sadurek zastrzyżona na to wyróżnienie, bowiem była tego dnia praktycznie bezbłędna.

Przyjemne mogły mieć nadzieję na wygranie trzeciego

seta, ale tylko do czasu. Początek mocno zaskoczył muszynianki, bowiem zawodniczki Stali zeszyły na pierwszą przerwę techniczną przy prowadzeniu 8:3. Miejscowe wyczuły jednak atuty rywalki i szybko zdołały zareagować. Na kolejnej przerwie technicznej, na jednopunktowym prowadzeniu były już Mineralne. Ostatecznie set zakończył się wynikiem 25:21.

Po falstarcie w Lidze Mistrzyń, siatkarki Banku BPS solidnie wystartowały w Plus Lidze, obejmując z resztą prowadzenie w tabeli. Sobotnim meczem ze Stalą Mielec ekipa Bogdana Serwińskiego rozpoczęła marsz po odzyskanie tytułu mistrzowskiego. Trzeba mieć także nadzieję, że pierwsza

ligowa wygrana będzie dodatkową mobilizacją przed kolejnymi meczami na arenie europejskiej. Już we wtorek Muszynianka gra przeciw w Belgradzie z tamtejszą Crveną Zvezdą.

Bank BPS Muszynianka Fakro
Stal Mielec 3:0 (25:15, 25:20, 25:21)

Sędziowali: Marek Lagierski (Katowice) i Marek Budzik (Kraków).

Bank BPS: Wensink, Bednarek-Kasza, Kaczor, Sadurek, Jagieło, Stam, Zenik (libero) oraz Kaczorowska, Kasprzak, Piątek, Gajgał.

Stal: Pycia, Kwiatkowska, Koczorowska, Wilk, Ściurka, Wilk, Durajczyk (libero) oraz Gierak, Sadowska, Szpak.

Pozostałe mecze i kolejki
Plus Ligi Kobiet:

TPS Rumia – Aluprof Bielsko-Biała 1:3, MKS Dąbrowa Górnicza – Gwardia Wrocław 3:1, Trefl Sopot – Centrostal Bydgoszcz 3:0. Mecz Budowlani Łódź – AZS Białystok zostanie rozegrany dzisiaj.

Bogdan Serwiński: Teraz tylko latamy, jeździmy i gramy

Z Bogdanem Serwińskim, trenerem Banku BPS Muszynianki Fakro, rozmawia Dawid Kulig

Z zespołem Muszynianki rozpoczął ligową rywalizację od wygranej. Jest Pan zadowolony ze stylu odniesionego zwycięstwa?

Na pewno jestem zadowolony z wyniku. Ze stylu także. Cieszy fakt, że zagrały wszystkie zawodniczki. W sobotę cała dwunastka pojawiła się na parkiecie. To zwycięstwo poprawiło trochę nasze morale po dwóch porażkach w Lidze Mistrzyń. Szkoda tamtych spotkań, bo dziś powinniśmy mieć cztery punkty na koncie. W konfrontacji ze Stalą Mielec wszystko funkcjonowało dobrze. Teraz musimy skupić się na najbliższych pojedynkach.

Czasu na trening nie ma. Już we wtorek trzeba zagrać w Belgradzie z Crveną Zvezdą. Łatwego pojedynku nie będzie, a punkty są bardzo potrzebne.

Zgadza się. Jesteśmy teraz pod ścianą, można powiedzieć. Uważam, że dwa najbliższe mecze w Lidze Mistrzyń, które zagramy z Crveną Zvezdą, musimy wygrać, jeśli chcemy coś ugrać w Europie. Tempo rozgrywek jest niesamowite. W zasadzie nie ma czasu na spokojny trening. Teraz tylko latamy, jeździmy i gramy.

Ledwo zakończył się mecz ligowy, a my już myślimy o wtorkowym pojedynku.

Co można powiedzieć o ekipie z Belgradu?

Crvena Zvezda to dość specyficzny zespół. Jest złożony z młodych, serbskich zawodniczek.

Kalendarz spotkań układa się bardzo ciekawie. Już za tydzień starcie dwóch najlepszych drużyn poprzedniego sezonu w Plus Lidze. Bank BPS zmierzy się z Aluprofem. Wpajam drużynie chęć zwycięstw. Nie mamy żadnych kompleksów. Tempo rozgrywek, o którym mówiłem, jest niesamowite, ale my chcemy grać o zwycięstwa i tego się trzymamy. W meczu ze Stalą wszystko funkcjonowało dobrze. Teraz trzeba pójść za ciosem.

Debby Stam oraz Caroline Wensink powoli się aklimatyzują w Muszynie, ale na ich najlepszą dyspozycję chyba jeszcze trochę poczekamy?

Potrzeba jeszcze trochę czasu, aby obydwie te zawodniczki zyskały optymalną formę. Powoli wprowadzam je do zespołu. Po kontuzji jest czas na spokojny trening, a to byłoby najlepsze w przypadku tych zawodniczek. Gramy niemal z dnia na dzień. Obydwa te transfery oceniam bardzo dobrze. Holenderki będą wzmocnieniem naszej drużyny.